

WYDAWNICTWA ZWARTE GAZETY OLSZTYŃSKIEJ W LATACH 1918—1939

Przyjęto się w potocznej opinii z oficyną Pieniężnych wiązać tylko wydawaną od 1886 roku *Gazetę Olsztyńską* chociaż poza nią drukowano tu w okresie międzywojennym *Gazetę Polską dla Powiatów Nadwiślańskich* z dodatkami *Wieczory Rodzinne* i *Dla Młodzieży* kwartalnik Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech *Poradnik Nauczycielski*, *Małego Polaka w Niemczech*, pismo Związku Mniejszości Narodowych *Kulturwehr*, a dla Mazurów; *Mazurskiego Przyjaciela Ludu*, *Głos Ewangelijny*, *Mazura* z dwoma dodatkami *Twierdzą Ewangelicką* i *Gospodarzem*. Do samej *Gazety Olsztyńskiej* dodawano *Gościa Niedzielnego* (od 1933 r. stał się pismem samodzielnym), *Gospodarza*, *Przyjaciela Dzieci* i *Życie Młodzieży*, które także w 1927 roku przez następne trzy lata było samodzielnym dwutygodnikiem. Tu w oficynie Pieniężnych tłoczono również książki, nazywane umownie drukami zwartymi. Było to możliwe dzięki znacznej rozbudowie małej drukarenki, niegdyś znajdującej się przy ulicy Dolnokościelnej (dzisiaj ulica Staszica). Dokonał tego Seweryn Pieniężny — młodszy, który w końcu lipca 1920 roku przeniósł swoje przedsiębiorstwo do budynku przy nieistniejącej ulicy Młyńskiej. Także za środki, przeznaczone na propagandę przed plebiscytami, zakupił nowe maszyny drukarskie, nadto przejął po zlikwidowanej w 1920 roku przed samym głosowaniem, wyposażenie drukarni *Mazura* w Szczytnie. Stąd w latach międzywojnia wydawnictwo *Gazety Olsztyńskiej* miało możliwości wykonawcze takie, jakich nie miała przedtem żadna w Prusach Wschodnich oficyna tłocząca druki polskie.

Przyjąłem zadanie omówienia wydawnictw zwartych *Gazety Olsztyńskiej* z lat 1918-1939. W tym czasie zostało wydanych prawie pół setki tytułów¹. Przed rokiem 1918 wydrukowano zaledwie kilka i do tego okazjonalnych takich jak: pojedyncze wiersze, ułożone przez Andrzeja Samulowskiego z Gietrzwałdu: *Śpiew na powitanie najprzelebniejszego Biskupa sufragana*

¹ Pełny zestaw tytułów wydanych przez oficynę Pieniężnych, zawarłem w pracach: „Wydawnictwo *Gazety Olsztyńskiej* w latach 1918-1939”, Olsztyn 1976; „Redaktor spod znaku Rodła, Seweryn Pieniężny (1890-1940)”, Olsztyn 1980.

Hermana w Gietrzwałdzie dnia 28 czerwca 1902 roku czy też *Walec weselny*, dalej *Sześć pieśni o świętej Annie*, *Koronka 12 gwiazd o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny*, *Pieśni o świętym Józefie* czy wreszcie księdza Walentego Barczewskiego *Jeżus Maria i Józef, książeczka do nabożeństwa z dodatkiem pieśni kościelnych na cały rok*. Zakończę tę wyliczankę książeczką uczonego proboszcza z Brąsławdu, bo właśnie ksiądz Barczewski w latach pierwszej wojny światowej wspomagał materialnie wydawczynię *Gazety Olsztyńskiej* Joannę Pieniężną². Nie udało się dotąd ustalić jakimi sumami marek, ale za te niby pożyczone pieniądze właśnie nakładem wtedy małej drukarenki wydane zostały prace etnograficzne księdza Barczewskiego. Odbywało się to odwrotnie jak dzisiaj, bo autor pokrywał wtedy koszty druku i papieru. Oczywiście sytuacja materialna oficyny *Gazety Olsztyńskiej* wówczas była wyjątkowo trudna. Wydawczyni ledwie wiązała koniec z końcem, a niewielkie subwencje z Poznania w wąskim zakresie pokrywały straty przy druku pisma. W każdym bądź razie wtedy ukazały się *Geografia polskiej Warmii* w 1918 roku, trzecie wydanie *Kiermasów na Warmii* przedtem w latach 1918-1919 drukowane w odcinkach w *Gazecie Olsztyńskiej*, *Nowe kościoły katolickie na Mazurach* w 1925 roku. Trzeba w tym miejscu przywołać pogląd docenta Janusza Jasińskiego, potwierdzający współdziałanie księdza Walentego Barczewskiego z pierwszym redaktorem i założycielem *Gazety Olsztyńskiej* Janem Liszewskim przy zakładaniu pisma. Wbrew mniemaniu, że proboszcz z Brąsławdu związał się z ruchem polskim, skupionym wokół *Gazety Olsztyńskiej* dopiero po 1907 roku³. To prawda, że w tym roku pojawił się po raz pierwszy na wiecu polskim i w *Gazecie Olsztyńskiej* eksponowano dość wyraźnie, że odtąd z polskim ludem występował polski ksiądz, ale Janusz Jasiński przypomniał kontakty obu światłych Warmiaków, kiedy ksiądz Barczewski duszpasterzował w Biskupcu, dalej fakt wydrukowania w pierwszym numerze pisma informacji o możliwościach nabywania w drukarni *Gazety Olsztyńskiej* książeczki religijnej, opracowanej przez proboszcza z Brąsławdu, wreszcie zwrócił J. Jasiński uwagę na fragment wydrukowanego w 1925 roku tekstu ks. Barczewskiego w *Gazecie Olsztyńskiej*, w którym pleban brąsławdzki napisał, że był czynny przy zakładaniu nie tylko *Nowin Warmińskich* i *Warmiaka*, ale też *Gazety Olsztyńskiej*. Gdyby tak nie było sprostowałiby tę wersję wówczas jeszcze żyjący poeta z Gietrzwałdu Andrzej Samulowski, redaktor Eugeniusz Buchholz z Ornety i tym bardziej Joanna Pieniężna, siostra założyciela *Gazety Olsztyńskiej*. Poświęciłem tyle uwagi księdzu Barczewskiemu, bo właśnie on dał asumpt, świado-

² S. Nowakowski, „Morituri” — mający umrzeć? *Gazeta Olsztyńska* (= G.O.) 1939 nr 77 z 1 IV.

³ J. Jasiński, Polityczne poszukiwania ks. Walentego Barczewskiego, w: *Losy Polaków w XIX i XX wieku*, Studia ofiarowane profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin, Warszawa 1987 s. 639.

mie bądź nieświadomie, do podejmowania druku książek w olsztyńskiej oficynie, niezależnie od tłoczenia w tej drukarni gazet. Sam wydawca, mam na myśli Seweryna Pieniężnego młodszego, uzależniał jednak druk książek bądź broszur od przekazania mu określonej pomocy finansowej ze Związku Polaków w Niemczech. Wydawał też Seweryn Pieniężny, bo o jego działalności jako edytora przyjdzie mi dalej mówić, książki wtedy kiedy władze niemieckie zawieszały za rzekome naruszenia przepisów o cenzurze druk *Gazety Olsztyńskiej* i *Mazura*. Otrzymywał przecież stałą dotację miesięczną za tłoczenie tych czasopism, a ponieważ w okresie wydania zakazu nie wolno było drukować gazet więc wydawał książki. Na tej zasadzie w 1933 roku w okresie miesięcznego zawieszenia druku *Mazura* tłoczono utwory Sienkiewicza: *W pustyni i w puszczy*, *Bartka zwycięzcę* i inne. Tak więc wydawca nie ponosił strat z tytułu edycji książek i dlatego stałym prenumeratom *Gazety* lub *Mazura* doręczano bezpłatnie książkę w postaci dodatku. Tylko kilka z wydanych w Olsztynie tytułów sprzedawano w księgarni wraz z innymi wydawnictwa z Warszawy, Poznania, Torunia i Lwowa.

Oszczędzę państwu opisywania szczegółów jeśli chodzi o atmosferę przy wydawaniu poszczególnych tytułów. Nie zawsze rozumiano w Berlinie potrzebę realizowania olsztyńskich propozycji wydawniczych. Zapewne też często brakowało środków. Owe 47 tytułów, wydrukowanych w olsztyńskim wydawnictwie umownie podzieliłem na cztery grupy, a mianowicie: 1. druki religijne, 2. wydawnictwa użytkowe o charakterze okazjonalnym w tym także interwencyjnym oraz podręczniki. Do tej grupy można byłoby zakwalifikować prawie połowę wszystkich wydawnictw, 3. teksty literackie, 4. inne z wyodrębnieniem drukowanym szwabachą i przeznaczonych głównie dla ludności mazurskiej.

Tak więc pośród druków religijnych, bo od nich rozpoczynam omówienie, wymienić godzi się: opracowane przez ks. Barczewskiego *Obrazki z życia św. Stanisława Kostki, Patrona młodzieży* (1926). Postać św. Stanisława Kostki przyjmowana była tu ze szczególną estymą. W listopadzie każdego roku urządzano wieczornice z inscenizacjami widowiska *Do wyższych celów stworzony*, nadto wydano niewielkich rozmiarów książeczkę *Droga krzyżowa tudzież pieśni i modlitwy o Męce Mańskiej* oraz *Gorzkie Żale* (1929), dalej *Katechizm katolicki, będący dosłownym przekładem z jednolitego katechizmu przeznaczanego na Rzeszę* (1935) oraz dwa *Wielkopostne Listy Biskupa Warmińskiego* ks. Maksymiliana Kallera z 1936 i 1937 roku. Koszty druku tekstów Ordynariusza diecezji pokrywał olsztyński proboszcz ks. Jan Hanowski, który w ten sposób ułatwiał przekazywanie wiernym listów pasterskich w języku polskim w parafiach na południowej Warmii.

Do wydawnictw o charakterze okazjonalnym zaliczyć należy wszelkie ulotki plebiscytowe i przedwyborcze, broszury polskich instytucji gospodarczych jak z okazji 25-lecia Banku Ludowego w Złotowie, 10-lecia szkolnictwa

polskiego w Niemczech, mam na myśli *ABC dziatwy szkolnej w Niemczech* (1939) czy też *Dom wzajemnej miłości* (1938) z okazji otwarcia polskiego gimnazjum w Kwidzynie. Dalej różnego rodzaju ustawy m.in. Towarzystw Młodzieży Katolickiej, Młodzieży Mazurskiej, Związku Polaków w Prusach Wschodnich, ale też *Memorial dotyczący spraw kościelnych polskiej mniejszości w Niemczech* (1929) czy wydawnictwo dotyczące *Pierwszej pielgrzymki Polaków z Niemiec do Rzymu w Roku Jubileuszowym 1933 pod protektoratem księdza Patrona dr. Domańskiego*, w opracowaniu Wacława Jankowskiego.

Jeżeli chodzi o teksty literackie i te, które zaliczyć wypada do piśmiennictwa historycznego to obok wymienionych na początku prac etnograficznych księdza Barczewskiego takich jak: *Kiermasy na Warmii*, *Geografia polskiej Warmii* czy *Nowe kościoły katolickie na Mazurach* przy czym kiermasami na Warmii nazywano gromadne zjazdy krewnych i znajomych z okazji odpustów i innych uroczystości kościelnych. Po nabożeństwie w kościele spotykali się oni na rodzinnych przyjęciach i wymieniali poglądy na tematy polityczne, gospodarcze. Proboszcz z Brąsawądu zawarł w swojej pracy zbeletryzowany opis takiego kiermasu. Na marginesie niedawno udało mi się odnaleźć nieznaną dotąd tekst ks. Barczewskiego, wydrukowany w pięciu odcinkach w *Gazecie Olsztyńskiej*, w 1921 roku, pod pseudonimem Wiarosław pod tytułem *Geografia sztumskiego Powiśla*⁴. Praca ma podobny charakter jak w wydaniu książkowym *Geografia polskiej Warmii*. Autor przedstawił wybrane wydarzenia z życia polskiej ludności w parafiach dwóch dekanatów: sztumskiego i dzierzgońskiego, odnotował polskie nazwy liczby katolików — Polaków i Niemców, wymienił nazwiska księży zasłużonych w utrzymaniu polskości, podał daty budowy kościołów, erygowania parafii. Zakończył rozprawę wcale dzisiaj nie odkrywczym, ale ważnym stwierdzeniem: „Podpada nareszcie niejedna styczność u patronów kościołów na Powiślu i na Warmii na przykład tu i tam często zachodzą św. Jan Chrzciciel, św. Mikołaj, święci Piotr i Paweł, Trójca Przenajświętsza, Pańskie Przemienienie, św. Anna, św. Antoni, św. Katarzyna, św. Maria Magdalena, św. Michał, św. Barbara”⁵. Wspominam o tej pracy, bo przed 10 laty wydanym wyborze prozy ks. Walentego Barczewskiego, dokonany przez Władysława Ogrodzińskiego, nie uwzględniono *Geografii sztumskiego Powiśla*.

Obok prac ks. Barczewskiego w tym miejscu wymienić trzeba prozę Marii Rodziewiczówny (*W głuszy* 1933), Aleksego Tołstoja powieść z czasów Iwana Groźnego (*Książę Srebrny* 1930) Vala Gielguda (*Stara szabla* 1934), wybory polskich pieśni narodowych, ludowych i towarzyskich (1924), każde oddzielnie oraz teksty z zakresu piśmiennictwa historycznego jak: dwa tomy Kajetana Suffczyńskiego pod tytułem *Zawsze oni*, są to obrazy historycz-

⁴ W. Barczewski — Wiarosław, *Geografia sztumskiego Powiśla*, G.O. 1921 nr 278-282 z 1.XII, 2.XII, 4.XII, 5.XII, 6.XII;

⁵ Tamże nr 282 z 6 XII

ne i obyczajowe z czasów Kościuszki i legionów z ilustracjami Juliusza Kossaka i epigrafami Wincentego Pola, dalej *Mitologia słowiańska* podług Naruszewicza, Lelewela, Bogusławskiego, Brücknera i Gruszewskiego, opracowana przez Aleksandra Lubicza (1933) czy *Dzieje legendarne Polski czyli opowiadania historyczne dla dzieci* (1935), wreszcie praca Ludwika Stasiaka *Brandenburg kraina słowiańskich mogił* (1932).

Nie można oddzielić od umownie posegregowanej grupy tytułów, przeznaczonych dla Mazurów. Wyróżniały się one jedynie krojem czcionek, drukowano je przecież szwabachą, do której Mazurzy byli przyzwyczajeni, a więc na zasadzie dodatków do *Mazura* wydrukowano prozę Henryka Sienkiewicza *Krzyżacy*, *Bartek zwycięzca*, *Latarnik*, *W pustyni i w puszczy*, *Zbiór toastów z okazji chrzcin i wesela oraz różnych mów nadających się do wygłoszenia podczas niektórych uroczystości rodzinnych* (1933) czy wreszcie banalny Jakuba Turowskiego *Klucz do bardzo ważnych Tajemnic* (1937).

O *Krzyżakach* muszę powiedzieć nieco szerzej. Nie dlatego aby odnieść się do samego tekstu tylko z powodu akcji narodowej, jaką za pomocą tej powieści starano się rozwinąć na Mazurach. Olsztyński konsul Józef Gieburowski, dobrze poznawszy mentalność Mazurów, co nieraz potwierdzałem w swoich publikacjach gazetowych, zdołał wyjednać w Poselstwie Polskich w Berlinie pokaźnych rozmiarów dotację⁶. Potrzebę wydania *Krzyżaków* uzasadniał chęcią powiększenia liczby płatnych prenumeratorów *Mazura*. Przedsięwzięciu sprzyjali: Zakład Narodowy Ossolineum, który posiadał wyłączne prawo druku dzieł wszystkich Sienkiewicza oraz wydawnictwo Gebethnera i Wolfa, które bezpłatnie przekazało klisze z ilustracjami do powieści. Trudno dzisiaj ustalić jaki czysty zysk miał Seweryn Pieniężny z owych 18 tysięcy marek, jakie wpłynęły na konto wydawnictwa, znajdujące się w olsztyńskim Banku Ludowym. Nadto wydawca zobowiązał się część nakładu oprawić, a ponieważ oficyna nie miała własnej introligatorni więc pracę zlecono firmie Oskara Langanke w Olsztynie.

Edycja *Krzyżaków* była przedsięwzięciem kosztownym, ale oddziaływanie powieści okazało się nadzwyczajne. Stało się to dzięki różnego rodzaju specjalnym akcjom narodowym, kolportażowi powieści oraz rozpisaniu na łamach *Mazura* ankiety dotyczącej czytelnictwa tej powieści Sienkiewicza. Ponieważ w oparciu o dokumenty archiwalne tamten konkurs omówił przed 25 laty dość szczegółowo na łamach *Komunikatów Mazursko-Warmińskich* — Jan Wróblewski⁷, ograniczę się do skróconej relacji. Czytelnikom *Mazura* zadano trzy pytania:

⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (= AAN), Poselstwo RP w Berlinie (= Pos.) syg. 2071 Pismo Konsulatu w Olsztynie z 16 X 1929 r. do Poselstwa w Berlinie.

⁷ J. Wróblewski, Ankieta *Mazura* na temat *Krzyżaków* H. Sienkiewicza, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 1963 nr 1 s. 102-127 por. AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (=MSZ) syg. 11030 Pismo Konsulatu RP w Olsztynie do Poselstwa w Berlinie z 30 X 1930 r.

1. Które najważniejsze osoby występują w *Krzyżakach*?
2. Który rozdział najbardziej trafił do serca czytelników i jaka była treść tego rozdziału?
3. Gdzie i jaką zbrodnię popełnili Krzyżacy na Jurandzie ze Spychowa?

Napłynęło 29 odpowiedzi. W *Mazurze*, do którego raczej J. Wróblewski nie zajrzał, napisano, że do redakcji nadesłano pół setki⁸. Wszystkie były nieporadne, infantylne, ale szczerze. Napisał Józef Biernat spód Pasymia — „Takiej powieści jeszcze nie czytałem. Prawda czytałem rozmaite książki, ale do tej powieści, to przy czytaniu idzie płacz z powodu okrucieństw jakich nasi przodkowie doznali od Krzyżaków”⁹.

Na Warmii z kolei Franciszek Gollan z Łęgajn recytował całe fragmenty powieści Sienkiewicza. Obecne są ślady lektury *Krzyżaków* w wierszach dwóch Michałów: Kajki i Lengowskiego oraz Teofila Ruczyńskiego, żeby wspomnieć tylko o samych poetach ludowych. Niemcy starali się wielokrotnie przeszkodzić w rozprowadzaniu książki, aresztowali kolporterów, konfiskowali egzemplarze. W styczniu 1937 roku minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał zakaz dalszego rozpowszechniania wydania, drukowanego w oficynie Pieniężnych. Te egzemplarze nakazano również usuwać z polskich bibliotek w Niemczech.

Olsztyński wydawca używał swej firmy również książkom i broszurom, drukowanym w latach 1920-1939 w kraju i nielegalnie przetrzucanym przez kordon. Tak było nie tylko z rocznikami *Kalendarza dla Mazurów* z lat 1924-1932, ale także wierszami Michała Kajki, wydanymi w Warszawie w 1927 roku pt. *Pieśni mazurskie, Jutrnią na gody* w opracowaniu Karola Małłka bądź skrótami *Krzyżaków*, dokonanych przez Emilię Sukertową-Biedrawinę. Wszystkie te tytuły miały fikcyjny nadruk — tłoczone w oficynie *Mazura*, chociaż faktycznie były drukowane w Warszawie. Tu w Prusach Wschodnich rozprowadzano je jako dodatki najpierw do *Mazurskiego Przyjaciela Ludu*, a potem *Mazura*.

Trzeba również wspomnieć o kilku niezrealizowanych zamierzeniach wydawniczych, o których donosił olsztyński konsul do Poselstwa w Berlinie. Dotyczyło to wydania powieści I. J. Kraszewskiego *Stara baśń*, bajek mazurskich, zebranych przez Emilię Sukertową-Biedrawinę. Sam Pieniężny zamierzał w 1932 roku wydać zbiór pieśni, dostarczanych przez młodego Mazura Karola Odłóżyńskiego z Wawroch pod Szczytnem, nazwanych *Mazurską jutrznią wielkanocną*¹⁰. Odłóżyński zażądał 300 marek za zebrane teksty. Niestety na to zabrakło środków. W 1937 roku olsztyński konsul Bohdan Jałowiecki proponował wydanie wierszy Kajki, sędziwy już wówczas poeta przygotował nawet pokaźnych rozmiarów zestaw utworów, a jeszcze bliżej

⁸ Krzyżacy, *Mazur* 1930 nr 93 z 19 XI.

⁹ Tamże.

¹⁰ AAN, Pos. syg. 2071 Pismo Konsulatu w Olsztynie z 26 II 1932 r. do Poselstwa w Berlinie.

wybuchu drugiej wojny światowej pojawiła się propozycja wydania trzech przewodników: *Pobojowisko grunwaldzkie*, które przygotował do druku profesor Leon Koczy z Poznania. Na pewno był to inny tekst od tego, jaki ten historyk opublikował w Szkocji w 1960 roku pt.: *Grunwald, Dzień Chwały polskiego oręża*, tekst przewodnika po katedrze fromborskiej w opracowaniu profesora Zygmunta Wojciechowskiego, który wielokrotnie z odczytami przebywał przed 1939 rokiem w Prusach Wschodnich, trzeci tekst dotyczył tzw. Szlaku Koniecpolskiego, Kwidzyń—Trzciano—Sztum, gdzie 27 czerwca 1629 roku klęskę ponieśli Szwedzi i król Gustaw Adolf ledwie uszedł z życiem¹¹. Na przeszkodzie w wydaniu tych trzech prac stanęła wojna.

W konkluzji pragnę podkreślić:

1. Publikowane w oficynie *Gazety Olsztyńskiej* druki zwarte nade wszystko miały charakter użytkowy i ich wydanie było zintegrowane z odpowiednimi zakresami pracy narodowej, prowadzonej na tych ziemiach pod auspicjami Związku Polaków w Niemczech.

2. Teksty literackie wydane w oddzielnych książkach obok wielu utworów klasyków polskiej literatury, drukowanych w odcinkach w *Gazecie Olsztyńskiej*, a zamieszczono utwory Prusa obok Mniszkówny, Konopnickiej obok Lenartowskiej, Gąsiorowskiego obok Krechowskiego, Kraszewskiego obok Ossendowskiego, Reymonta obok Morcinka, Orzeszkowej obok Deotymy, bardziej zbliżała prostą ludność warmińską i częściowo mazurską do kultury polskiej.

3. Polskie słowo miało tutaj znaczenie nadzwyczajne, pokrzepiało miejscowych Polaków w trwaniu przy wierze i mowie Ojców, było spoiwem ważnym i potrzebnym. Mówiono na ten temat wiele w 1986 roku kiedy nadzwyczaj uroczystości obchodzono stulecie wydania pierwszego numeru pisma. Przypomnę w tym miejscu zdania z homilii Księdza Biskupa Warmińskiego Edmunda Piszczka: „W ówczesnym systemie totalitarnym, gdzie państwo miało monopol na prawdę *Gazeta Olsztyńska* stanowiła zagrożenie z dwóch powodów:

- była czasopismem polskim, podtrzymującym polskość — to jedno,
- a drugie — stała zawsze na gruncie katolickości zasad i bardzo skutecznie i gorliwie broniła katolickiej wiary na tutejszym terenie”¹².

¹¹ AAN, MSZ, syg. 11325 Pismo Konsulatu w Kwidzynie z 28 VI 1938 r. do Ambasady RP w Berlinie.

¹² Homilia Ks. Bpa E. Piszczka, wygłoszona podczas Mszy św. w katedrze św. Jakuba z okazji 100-lecia *Gazety Olsztyńskiej*. Poświęcenie tablicy z tej okazji 9 IV 1986 r.